

WIKTORIA DURKALEWICZ

„PODSTAWĄ OBCOWANIA JEST PAMIĘĆ”.  
WŁADYSŁAWA PANASA SEMIOTYCZNA WIZJA KULTURY  
WOBEK KONCEPCJI JURIJA ŁOTMANA

U podstaw przedstawionego artykułu leżą trzy odrębne fragmenty, połączenie których w jednej przestrzeni tekstowej ma za zadanie przeistoczyć ją w swoisty symbol pamięci.

Pierwszy fragment pochodzi z artykułu Władysława Panasa *Lublin jak wiersz*. Oto on: „Po pierwsze, jestem literaturoznawcą, który czyta wiersze, prozę, dramaty. Po drugie, wyrosłem z orientacji semiotycznej – najważniejsze jest odczytanie rzeczywistości w kategorii znaku, tekstu. Cała rzeczywistość, która nas otacza, to są znaki i teksty”<sup>1</sup>. W przytoczonym fragmencie interesuje mnie przede wszystkim sposób, w jaki Władysław Panas manifestuje swoją przynależność do odpowiedniej tradycji myślowej. Pozwolę sobie zatem na zabieg wyodrębniania w owym cytacie fragmentu pomniejszego i postaram się wydobyć jego zawartość znaczeniową. Owym fragmentem fragmentu jest twierdzenie „wyrosłem z orientacji semiotycznej”. Określenie „wyrosłem” sugeruje co najmniej dwa wątki interpretacyjne – jeden zakłada interpretację w kategoriach natury (co kojarzy się przede wszystkim z metaforą drzewa, owego *axis mundi* porządku kosmicznego), drugi zaś w kategoriach antropologicznych i kulturowych (co przywołuje metaforę domu –

---

Dr WIKTORIA DURKALEWICZ – adiunkt w Katedrze Komunikacji Językowej i Międzykulturowej Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Iwana Franki w Drohobyczu; e-mail: wiktoria.durkalewicz@gmail.com

<sup>1</sup> W. P a n a s, *Lublin jak wiersz*, „Scriptores” 2009, nr 33, s. 143. Pierwodruk: W. P a n a s, *Lublin jak wiersz*; notowała Małgorzata Bielecka-Hołda, „Gazeta Wyborcza. Lublin” 1997, nr 51 (1 marca).

owego *axis mundi* ładu symbolicznego). Jeżeli metafora drzewa jako *axis mundi* nasuwa wyobrażenie ruchu skierowanego ku górze (a jednocześnie ku dołowi – *ad fontes* – ponieważ nie istnieje korona bez korzeni), to metafora domu przewiduje ruch skierowany ku przodowi, ku stale oddalającemu się horyzontowi (i jednocześnie wstecz, ponieważ przestrzeń pamięci ogarnia to, co było, co jest i co będzie). Przestrzeń zakorzenienia-się-zadomowienia to środowisko ukonstytuowania się podstawowych mechanizmów postrzegania, rozumienia i kreowania świata znaczeń. Staje się matrycą podejmowanej w przyszłości działalności interpretacyjnej. Przygotowuje do dialogu z „Innym”.

Czas zastanowić się nad kolejnym elementem wydobytym w rezultacie zabiegu podwójnego wyodrębnienia. Oznacza to, iż w centrum rozważań usytuowany zostanie mechanizm, który nadaje wspomnianej już przestrzeni zakorzenienia-się-zadomowienia odpowiedni wizerunek indywidualny. To właśnie orientacja semiotyczna w jej wersji tartusko-moskiewskiej stała się owym kluczowym mechanizmem formowania podstaw postrzegania, poznawania, przekształcania oraz kreowania rzeczywistości znaczącej – tekstów kultury. Stała się kamieniem węgielnym, świadomie wybranym przez Władysława Panasa i umieszczonym jako podstawowy kierunkowskaz na mapie jego własnych dociekań naukowych. O świadomości wyboru oraz metodologicznej identyfikacji dyskursu przekonująco zaświadcza już artykuł Władysława Panasa z 1974 roku pod wiele mówiącym tytułem *Semiologia – mitologia naszych czasów?*, w którym, omawiając teoretyczne podstawy ówczesnych nurtów wyłaniających się w ramach semiotycznego podejścia do badań nad kulturą, autor wyraźnie sygnalizuje własne preferencje. Podkreśla to nader wyraźnym gestem, w zakończeniu artykułu pojawia się bowiem fraza: „Czekamy na pisma szkoły z Tartu”<sup>2</sup>. Warto więc poświęcić trochę uwagi tej wizji kultury, którą oferowało wówczas środowisko badaczy z Moskwy i Tartu, a więc wizji, która dla Władysława Panasa stała się podstawową matrycą postrzegania oraz interpretacji świata kultury.

Najważniejszym bez wątpienia pojęciem wytworzonym w ramach szkoły moskiewsko-tartuskiej jest kategoria tekstu kultury<sup>3</sup>. Inne kluczowe pojęcia

---

<sup>2</sup> W. P a n a s, *Semiologia – mitologia naszych czasów?*, „Tygodnik Powszechny” 1974, nr 6, s. 4.

<sup>3</sup> Analiza ewolucji kluczowych pojęć szkoły moskiewsko-tartuskiej została opracowana na podstawie tekstu: W. I w a n o w, M. G a s p a r o w, J. L e w i n, J. Ł o t m a n, A. G u r i e w i c z, *Ob itogach i problemach semiotycznych issledowanij*, „Trudy po znakovym

dyskursu semiotycznego – takie jak kultura i komunikacja artystyczna – są w dużym stopniu derywatami tejże kategorii. Koncepcja tekstu to jedno z osiągnięć szkoły, będące owocem rewizji fundamentalnej dla strukturalizmu relacji języka i mowy. Początkowo bowiem oczywiste wydawało się rozumienie tekstu jako realizacji kodu (języka). Logiczną konsekwencją tego schematu było pojmowanie kodu jako pierwotnego, tekstu zaś jako wtórnego, pochodnego; przyjmowano także, iż w tekście nie ma niczego, co nie istniałoby już przedtem w kodzie; sam proces komunikacji rozpatrywano według schematu: informacja („sens”) przechodzi przez narzędzie kodujące i materializuje się w tekście, który następnie deszyfrowany jest za pomocą kodu przez odbiorcę, ten zaś wydobywa z niego informację pierwotną. W takiej sytuacji sam tekst staje się swoistym opakowaniem sensu, którego semiotyczna aktualność zatracza się natychmiast, kiedy tylko informacja zostanie wydobyta. Rewizja pojęcia była związana przede wszystkim z zakresem badań nad tekstem artystycznym, to właśnie w tym obszarze najwyraźniej objawiała się nieskuteczność schematu język–mowa (kod–tekst). Stało się oczywiste, że ów schemat działa skutecznie tylko w zakresie tekstów tworzonych w językach sztucznych i wydobywa wyłącznie jedną funkcję systemów semiotycznych, polegającą na przechowywaniu i przekazywaniu stałej informacji. Stąd niezbędna okazała się również rewizja Jakobsonowskiego schematu komunikacji artystycznej, którego niefunkcjonalność w zakresie zjawisk kulturowych stawała się coraz oczywistsza.

Wypracowanie nowej koncepcji tekstu artystycznego wiązało się z wyodrębnieniem i wyakcentowaniem jednej z jego kluczowych funkcji, czyli generowania nowej informacji. W tej sytuacji to właśnie tekst wyprzedza język (artysta stwarza tekst unikatowy, tzn. aktualizujący nieznaną jeszcze kod, stworzony *ad hoc*, natomiast audytorium, w celu zrozumienia owego tekstu, powinno ten nowy język oswoić<sup>4</sup>; to właśnie „nauczanie” go jawi się jako nowatorstwo artystyczne). Tekst jest także o wiele bogatszy w odniesieniach semiotycznych niż język, ponieważ może być deszyfrowany (dekodowany) w kontekście kilku lub wielu, w tym także jeszcze nieistniejących, kodów.

---

sistemam”, Tartu 1987, nr 20, s. 3-17. O ile nie zaznaczono inaczej, wszelkie przekłady z rosyjskiego pochodzą od autorki niniejszego artykułu.

<sup>4</sup> J. Ł o t m a n, *K sowriemiennomu poniatiju teksta*, w: t e n Ź e, *Statji po semiotikie kultury i iskusstwa*, Sankt-Petierburg „Akademičeskij projekt” 2002, s. 81. Pierwodruk: „Uczonyje zapiski Tartusskogo gosudarstwiennogo uniwersitieta” 1986, wyp. 736, s. 104-108 (= Issledowanija po obščiemu i srawnitielnomu jazykoznaniju: Linguistica).

Jego pozasystemowe elementy (z punktu widzenia istniejących już kodów) mogą w ciągu wieków okazać się relewantnymi elementami przyszłych systemów znaczeń. Staje się on więc nie pasywnym „opakowaniem” kodu, lecz generatorem informacji<sup>5</sup>. O wiele większa złożoność struktury tekstu niż kodów, które odstawiają jego poziomy znaczeniowe, czyni ten obiekt – jak podkreślił swego czasu Jurij Łotman – bardziej skomplikowanym w analizie, lecz jednocześnie wyjątkowo interesującym.

Takie rozumienie tekstu z całą siłą ujawnia zetknięcie się z paradoksem komunikacyjnym, polegającym na tym, że tekst artystyczny, będący największą wartością kulturową, przekazywanie której powinno być w najwyższym stopniu gwarantowane, okazuje się najmniej przystosowany do dalszej transmisji<sup>6</sup>. Postrzegany jest jako złożona przestrzeń semiotyczna, w której odbywa się wzajemne oddziaływanie, interferencja oraz hierarchiczne samoorganizowanie się języków<sup>7</sup>.

Tekst jest systemem semiotycznym, w którym wyodrębnia się trzy aspekty (trzy wymiary funkcjonalne): 1. przekazywanie informacji (komunikacja), 2. wytwarzanie informacji (działalność intelektualna), 3. przechowywanie informacji (pamięć). Każdy z wyodrębnionych aspektów opiera się na innych mechanizmach semiotycznych. Funkcja przekazywania informacji przewiduje (w sytuacji idealnej) stałość ich charakteru i objętości w toku komunikacji, jak również wykorzystanie jednego kodu przez nadawcę i odbiorcę oraz jednoznaczność stosowanych przez nich znaków. Jako tendencja owa funkcja jest obecna w różnym stopniu w dowolnym systemie semiotycznym. Funkcja wytwarzania informacji wiąże się natomiast ze zjawiskiem niepełnej identyczności kodów nadawcy i odbiorcy oraz z kolizją niepełnej lub nie do końca adekwatnej przetłumaczalności. Funkcja pamięci systemu semiotycznego ma również swój własny mechanizm, do którego nie da się zastosować metafory magazynowania tekstów, czyli zawartości w jej niezmiennych postaci. Pamięć semiotyczna to nie magazyn, lecz mechanizm regenerowania<sup>8</sup>. Przechowywać informację znaczy stale ją odtwarzać, czyli przekształcać minione w nowe.

---

<sup>5</sup> Tamże, s. 80.

<sup>6</sup> T e n ż e, *K postrojeniju teorii wzaimodejstwija kultur (semioticzieskij aspekt)*, w: t e n ż e, *Statji po semiotykie kultury i iskusstwa*, s. 200.

<sup>7</sup> T e n ż e, *Tiekst w tiekstie*, w: t e n ż e, *Statji po semiotykie kultury i iskusstwa*, s. 65. Pierwodruk: „Trudy po znakovym sistiemam”, t. 14, 1981, s. 3-18.

<sup>8</sup> T e n ż e, *Kultura i informacija*, w: t e n ż e, *Statji po semiotykie kultury i iskusstwa*, s. 146. Pierwodruk w: „Mietodiczieskaja razrabotka po kursu Osnovy teorii literatury”, Riga 1990, nr 193, s. 5-8.

Teksty artystyczne i w ogóle teksty kultury operują jednostkami semantycznymi, które przekraczają różne konteksty historyczne oraz są zdolne regenerować je, nawet wtedy, kiedy bywają włączone w konteksty zupełnie innej epoki. W tym przypadku jednostki tekstu nabywają charakteru symboli, których pole znaczeniowe zachowuje głębokie znaczenie inwariantne w ciągu wieków. Przy czym nagromadzone przez symbol znaczenie może być aktualizowane przez odbiorcę o wiele głębiej, niż to zakładał sam twórca. W tym przypadku symbol funkcjonuje jako złożony wielopoziomowy tekst obdarzony własną pamięcią, której aktualizacja często zależy od nieprzewidywalnych przypadków historycznych. Przeplatanie się owych mechanizmów i funkcji tworzy podstawę tekstów kultury, które z kolei upodabniają się do makrokosmosu kulturowego, przerastają same siebie, nabywając cech modelu kultury, przejawiają również tendencję do samodzielnego zachowania na wzór jednostki osobowej<sup>9</sup>. Realizują w ten sposób wielorakie warianty procesów społeczno-komunikacyjnych, mianowicie komunikację między: 1. nadawcą i odbiorcą, 2. audytorium i tradycją kulturową, 3. czytelnika z samym sobą, 4. czytelnika z tekstem, 5. komunikowanie się między tekstem i kontekstem kulturowym<sup>10</sup>. Tekst jako generator sensów, jako struktura myśląca, dla swego uruchomienia potrzebuje współrozmówcy, ma więc głęboką naturę dialogową. Dla aktywnego działania, powiada Jurij Łotman, świadomość potrzebuje innej świadomości, tekst – innego tekstu, kultura – innej kultury<sup>11</sup>.

Podmiotowy wymiar funkcjonowania systemów semiotycznych w ujęciu badaczy z Moskwy i Tartu cechuje także kulturę w całości, pojmowaną jako złożony mechanizm przekazywania, przechowywania oraz tworzenia nowych sensów, tekstów. Jej rozwój, podobnie jak akt twórczej świadomości, jest aktem wymiany i stale przewiduje „Innego” („drugiego”), którego niezbędność przejawia się, między innymi, w stałym tworzeniu przez kulturę jego obrazu jako nosiciela innej świadomości, odmiennie kodującego świat oraz teksty<sup>12</sup>. Rozwój kultury to także proces uwewnętrzniania obrazu „Innego”. Powstaje ona jako podmiot relacji z „Innym” i jednocześnie jako podmiot

---

<sup>9</sup> T e n ż e, *Semiotika kultury i poniatije teksta* (Semiotyka kultury i pojęcie tekstu), w: t e n ż e, *Statji po semiotykie kultury i iskusstwa*, s. 89. Pierwodruk: „Trudy po znakowym sistiemam”, t. 12, 1981, s. 3-7.

<sup>10</sup> Tamże, s. 88.

<sup>11</sup> T e n ż e, *Tiekst w tiekstie*, s. 67.

<sup>12</sup> T e n ż e, *K postrojeniju teorii wzaimodejstwija kultur*, s. 205.

aktu twórczego oraz autokreacyjnego. Kultura potrzebuje „Innego” dla głębszego doświadczenia własnej odrębności, a więc siebie-jako-innego.

Opisane wyżej koncepcje tekstu, kultury i komunikacji artystycznej nie wyczerpują, oczywiście, całego zakresu problematyki obecnej w moskiewsko-tartuskim dyskursie semiotycznym<sup>13</sup>. Ważne są one przede wszystkim jako źródła postrzegania i matrycowania świata kultury w kategoriach tekstu, znaku. Jest to bowiem owa przestrzeń sensotwórcza, przestrzeń tożsamości i zakorzenienia, o której można powiedzieć, że się z niej „wyrasta”.

Idee i koncepcje wypracowane w kręgu szkoły moskiewsko-tartuskiej stanowiły jeden z dominujących wątków w polskiej refleksji humanistycznej już od początku lat sześćdziesiątych. Wkraczanie semiotycznego modelu badań nad literaturą i kulturą na tereny polskiego dyskursu literaturoznawczego cechował wysoki poziom symultaniczności – studia badaczy z Tartu i Moskwy były niemal jednocześnie tłumaczone, omawiane, streszczane, analizowane oraz stosowane jako narzędzie analizy tekstów artystycznych. Typowym zjawiskiem uwewnętrzniania dyskursu semiotycznego było również to, że dość często w jednej osobie łączyły się role tłumacza, historyka problematyki semiotycznej oraz zwolennika praktycznego stosowania tejże metody. Na gruncie polskim charakterystyczną cechą owego procesu było usytuowanie idei semiotycznych w wypowiedziach uczonych reprezentujących różne stanowiska badawcze i odmienne horyzonty recepcji.

---

<sup>13</sup> Szerzej na ten temat zob. J. F a r y n o, *Typologia kultury, sztuki i literatury*, „Slavia Orientalis” 1969, nr 1, s. 128-133, t e n ż e, *Zagadnienia teorii tekstu literackiego na łamach Zeszytów naukowych Uniwersytetu Tartuskiego/ Historia-dynamika-spójność-funkcja-typologia*, „Pamiętnik Literacki” 1971, z. 4, s. 364-381, t e n ż e, *Propozycje semiotyków radzieckich*, „Teksty” 1972, nr 1, s. 158-173, t e n ż e, *Semiotyka radziecka a teatr i film*, „Dialog” 1973, nr 3, s. 127-133; M. R. M a y e n o w a, *Od autora*, w: t a ż, *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, Wrocław: Ossolineum 1974, s. 5-6; H. M a r k i e w i c z, *Literatura w ujęciu semiotycznym (Na marginesie prac J. Lotmana)*, w: t e n ż e, *Przekroje i zbliżenia dawne i nowe. Rozprawy i szkice z wiedzy o literaturze*, Warszawa: PIW 1976, s. 392-409; S. Ż ó ł k i e w s k i, *O tartuskiej szkole semiotyki*, w: t e n ż e, *Kultura, socjologia, semiotyka literacka*, Warszawa: PIW, 1979, s. 572-625, K. R o s n e r, *Semiotyka strukturalna w badaniach nad literaturą. Jej osiągnięcia, perspektywy, ograniczenia*, Kraków: WL 1981; D. Z i e m i a n s k a - S a p i j a, *Semiotyka szkoły tartuskiej jako nauka o kulturze*, Warszawa: Instytut Kultury 1987; S. W y s ł o u c h, *Literatura i semiotyka*, Warszawa: PWN 2001; J. F a r y n o, *Semiotyka tartusko-moskiewska w Polsce (1960-2000). Materiały do bibliografii*, „Studia Litteraria Polono-Slavica”, t. 5, 2000, s. 493-511; B. Ż y ł k o, *Słowo wstępne*, w: *Sztuka w świecie znaków*, wybrał, przełożył, słowem wstępnym i bibliografią opatrzył Bogusław Żyłko, Gdańsk: Słowo/ obraz terytoria, 2002, s. 5-16; t e n ż e, *Semiotyka kultury. Szkoła tartusko-moskiewska*, Gdańsk: Słowo/ obraz terytoria 2009.

Recepcji semiotycznego modelu badań nad kulturą i literaturą towarzyszyło intensywne przeplatanie się kodów konfrontacyjnego, ludycznego i mitologicznego, co przejawiało się przede wszystkim w ujmowaniu problematyki semiotycznej przez pryzmat opozycji binarnych i definitywnych.

Definitywność opierała się na zaskakującym paradoksie: stosując synchroniczne podejście do analizy omawianego materiału (które działało według zasady *pars pro toto*), badacze niejako szufladkowali go i układali w na pozór wyczerpujące schematy analityczne. Formułowanie definitywnych wersji opisu propozycji semiotyków moskiewsko-tartuskich dość często przybierało postać rozważań o osiągnięciach, perspektywach i ograniczeniach metody semiotycznej. Definitywność jako podstawowa przesłanka analizy zastanych już pojęć i koncepcji automatycznie wytwarzała „wspólne toposy”, mające formę twierdzeń o braku problematyki podmiotowej, o utartej powtarzalności, a więc niefunkcjonalności schematów analizy semiotycznej, jak również o potrzebie obalania mitu o wszechmocy semiotycznego wytłumaczenia zjawisk kultury. Charakterystyczną cechą ujawniania się definitywnych opisów było również to, że tworzone były przez autorów spoza dyskursu semiotycznego, czyli przez tych, którzy semiotykami nie byli. Ale definitywność ta z czasem zaczęła być artykułowana także „od wewnątrz” – gdy niektórzy zwolennicy metody strukturalno-semiotycznej ogłaszali jej wyczerpanie się. Janusz Sławiński ujął to w znamiennej frazie: „Trzeba grać w nowej sztuce. Stawać się epigonem samego siebie – to chyba najgorszy gatunek epigonizmu; prawdziwe nieszczęście”<sup>14</sup>. Nie było to bynajmniej zjawisko wyłącznie polskie. Można je dostrzec także w rodzimym ośrodku metody semiotycznej. Świadczy o tym na przykład artykuł Borisa Gasparowa *Czemu przestałem być strukturalistą?*<sup>15</sup>. Tak właśnie stwierdza się zewnętrżność, obcość, zbędność tego, co kiedyś fascynowało, a świadczy to przede wszystkim o tym, że autor stawiał na metodę właśnie, nie zaś na jej relacje z materiałem. Podlegała absolutyzacji i tym samym wiodła do rozczarowania. Inne wszakże było postępowanie samego Jurija Łotmana, który w dużym stopniu tworzył metodę *ad hoc*, w ścisłym kontakcie z badanym materiałem. Zawsze podkreślał, iż powinno istnieć między nimi stałe napięcie, konflikt prowadzący do rozwoju i transformacji tej pierwszej. „Metoda – powiadał Jurij

---

<sup>14</sup> J. S ł a w i ń s k i, *Trzeba grać w nowej sztuce. Rozmowa z Januszem Sławińskim*, „Teksty Drugie” 1990, nr 1, s. 147.

<sup>15</sup> B. G a s p a r o w, *Pocziemu ja periestal byt' strukturalistom?*, „Alma Mater” 1992, nr 3 (8), s. 3.

Łotman – nie żyje w bezdusznej przestrzeni, przez cały czas prowadzi dialog z materiałem, rozwija się<sup>16</sup>. A więc definitywność względem propozycji semiotyków z Moskwy i Tartu miała swoje wewnętrzne i zewnętrzne korzenie oraz predyspozycje. Wyraźnie dominowała w polskim dyskursie metakrytycznym lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, lecz nie była to dominacja absolutna.

W tym miejscu przytoczę kolejny cytat, który sygnalizowałam we wstępie niniejszego szkicu. Jest to fragment z artykułu Andrzeja Tyszczyka *W stronę „kultury znaczenia”. O Władysława Panasa teorii interpretacji*, w którym czytamy: „Książka Władysława Panasa *W kręgu metody semiotycznej* nie miała szczęścia. Przeleżała wiele lat w wydawnictwie. Kiedy w końcu ukazała się w 1991 r., jej siła oddziaływania nie była już taka, jaką mogłaby mieć, gdyby została wydana w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych<sup>17</sup>. Spróbuję zrekonstruować w przybliżeniu, na czym owa „siła oddziaływania” mogłaby polegać. Jedną z przestrzeni jej możliwego oddziaływania był przede wszystkim kontekst polskiego dyskursu humanistycznego, w którym wówczas właśnie dokonywała się prezentacja semiotycznego modelu badań stworzonego w ośrodku moskiewsko-tartuskim, zdominowana przez zasadę definitywności oraz spojrzenia „z zewnątrz”. Zupełnie odmienną perspektywę można dostrzec w książce Władysława Panasa *W kręgu metody semiotycznej*. Po pierwsze, została napisana przez autora aktywnie stosującego możliwości podwójnego (zewnętrznego i wewnętrznego) punktu widzenia, przez semiotyka, który semiotykę uważał za styl myślenia, szerzej nawet – bycia, nie zaś za przelotną modę czy zmieniające się w mgnieniu oka preferencje metodologiczne. Po drugie, podstawową strategią stosowaną przez autora była „historia operacyjna”, swoista manifestacja „myślenia na gorąco”, eliminująca jakąkolwiek definitywność i gwarantująca otwartość perspektywy dyskursu teorii twórczego, a przez to projektująca przestrzeń ciągłego powstawania nowych dzieł, które – jak przypuszczał – „mogą przekreślać dotychczasowe opinie<sup>18</sup>. Znaczy to, że kiedy „na gorąco” omawia się np. koncepcję znaku,

---

<sup>16</sup> J. Ł o t m a n, *Zimnija zamietki o letnich szkołach*, w: *Moskowsko-tartuskaja semiotičeskaja szkoła. Istorija, wospominanija, razmyszlenija*, Moskwa 1998, s. 86. Pierwodruk: „Alma Mater” 1991, nr 1 (6), s. 2.

<sup>17</sup> A. T y s z c z y k, *W stronę „kultury znaczenia”. O Władysława Panasa teorii interpretacji*, „Roczniki Humanistyczne” 2007, z. 1, s. 11.

<sup>18</sup> O koncepcji „historii operacyjnej” i „myślenia na gorąco” zob.: W. P a n a s, *Wprowadzenie*, w: t e n ż e, *W kręgu metody semiotycznej*, Lublin: TN KUL 1991, s. 5-7.



pierwotnych i wtórnych systemów modelujących, typologii kultury, a więc idee, które się już wcześniej w dyskursie semiotycznym ujawniły, nie wyklucza się jednocześnie tych nieistniejących jeszcze, ale możliwych pojęć i kategorii, takich jak na przykład semiosfera czy eksplozyjne procesy w kulturze.

Książka Władysława Panasa nie była więc próbą analizy rozproszonych pojęć abstrakcyjnych, lecz przykładem całościowego ujęcia semiotyki moskiewsko-tartuskiej jako odrębnego i ciągle rozwijającego się tekstu kultury. Autor starał się odsłonić kluczowe mechanizmy sensotwórcze owego tekstu, aktualizować różnorodne konteksty związane z jego powstaniem i funkcjonowaniem, akcentować jego potężny ładunek antropologiczny zarówno na poziomie problematyki, jak i w wymiarze tekstotwórczym, dyskurs semiotyczny bowiem nie wytwarza się sam, *ex nihilo*. Jest wielogłosowy, ma swych autorów i prekursorów, którzy ciągle trwają w pamięci tych pierwszych. Ów problem trwania w pamięci staje się dla Władysława Panasa kluczowym punktem interpretacyjnym, przede wszystkim zachęcającym do obcowania z tekstem jako z „Innym”, który pamięta i jest za pamięć odpowiedzialny. W ówczesnej sytuacji społeczno-historycznej, gdy kształtował się dyskurs moskiewsko-tartuski, to właśnie pamięć była gwarantem przetrwania alternatywnej tradycji myślowej, w której pozostawał on głęboko zakorzeniony.

Na różnych poziomach funkcjonowania ośrodka badawczego wielorako przejawiała się odpowiedzialność pamięci i ciągłość tradycji; polegało to nie tylko na odwołaniu się do idei i koncepcji jej ojców, lecz – w miarę możliwości – na bezpośrednim z nimi obcowaniu. Dla przykładu można powiedzieć o aktywnym udziale Romana Jakobsona i Piotra Bogatyriewa w letnich szkołach semiotycznych. Kluczowym postaciom dyskursu poświęcano także odrębne wydania słynnej serii *Prac o systemach znakowych* (są to osoby Jurija Tynianowa (t. IV) Władimira Proppa (t. V) Michaiła Bachtina (t. VI), Piotra Bogatyriewa (t. VII), Dmitrija Lichaczowa (t. VIII)). Identyfikacja z ojczystą tradycją myślową wyraźnie uobecnia się także w historii przygotowania wspólnego polsko-tartuskiego projektu tłumaczeniowego, znanego jako *Semiotyka kultury*, czyli antologia prac uczonych związanych z uniwersytetem i ośrodkiem badawczo-naukowym w Tartu<sup>19</sup>. Z korespondencji Jurija Łotmana dowiadujemy się, że sporządził on listę artykułów, które miałyby posłużyć za podstawę formowania owej antologii, a wśród autorów

---

<sup>19</sup> *Semiotyka kultury*, wybór i oprac. E. Janus i M. R. Mayenowa, przedmowa S. Żółkiewski, Warszawa: PIW 1975 (wydanie pierwsze), 1977 (wydanie drugie).

wymienił między innymi prace Piotra Bogatyriewa i Michaiła Bachtina. Według Jurija Łotmana, to właśnie tradycja intelektualna jest gwarantem powstania nowych wątków w nauce; dobitnie świadczy o tym fragment jednego z listów, w którym pisze: „Często zdaje się, że problem w tym, iż «starą filologię» zastępuje jakaś «nowa semiotyka». Nie, problem zupełnie w czym innym – w nadzwyczajnie niskim poziomie naszej wiedzy profesjonalnej nawet w najbardziej tradycyjnym aspekcie [...]. Dobre tradycyjne wykształcenie w zakresie badań historycznych i filologicznych – niezbędnym warunkiem nowatorstwa naukowego”<sup>20</sup>.

Nowatorstwo to, według Łotmana, także różnorodność. Przestrzeń naukowa, podobnie jak przestrzeń kulturowa, dla swego rozwoju potrzebuje „Innego”. To jedna z zasad efektywnego funkcjonowania ośrodka badaczy z Tartu i Moskwy, co potwierdził sam Łotman w *Nie-memuarach*: „Bezpośrednie zetknięcie się różnych szkół i, co więcej, różnych uczonych, mających indywidualne zainteresowania naukowe, sfery naukowego doświadczenia, silniej lub słabiej zorientowanych na tradycję albo indywidualną sztukę, okazało się wyjątkowo owocne i późniejszy rozwój badań semiotycznych wiele zawdzięcza temu szczęśliwemu połączeniu”<sup>21</sup>. Na znaczeniu „Innego” skupia uwagę Jurij Łotman także w jednym z listów do Władysława Panasa, pisząc o tym, że „wartość innego jest w tym, że jest on właśnie inny, chociaż potrzeby komunikacji zmuszają nas cały czas do upodobnienia go do mojego „ja” albo upodobnienia się mnie samego do niego. Proces niwelowania i proces odpodobnienia, wzrost różnicy, ustanawiają dwie jednocześnie działające siły każdej myślowej struktury. Przysłowienie którejkolwiek z tych funkcji i hipertrofia drugiej [to] psychologiczna albo socjo-kulturowa choroba, która powoduje zjawiska kryzysowe”<sup>22</sup>. W 1990 roku Jurij Łotman powie, że „Indywidualizacja myślenia jest najważniejszym elementem kultury”<sup>23</sup>. Natomiast „Nauka jako część kultury ową indywidualność powinna zachowywać”<sup>24</sup>. Zasada „jedności w różnorodności” odgrywa rolę kluczową również w ostatnim wywiadzie Jurija Łotmana z 1993 roku: „Potrzebny nam inny

<sup>20</sup> J. Ł o t m a n, *List do L. Fiałkowej* (1.II.1979), w: t e n ż e, *Pis'ma 1940-1993*, pod red. B. F. Jegorowa, Moskwa: Szkoła „Jazyki russoj kultury” 1997, s. 713.

<sup>21</sup> T e n ż e, *Nie-memuary*, w: t e n ż e, *Wospitanije duszy*, Moskwa 1995, s. 8-51. Źródło: <http://www.ruthenia.ru/lotman/mem1/Lotmanne-memuary.html>

<sup>22</sup> A. T y s z c z y k, dz. cyt., s. 14.

<sup>23</sup> J. Ł o t m a n, *Zimnije zamietki o letnich školach*, s. 87.

<sup>24</sup> Tamże, s. 87.

człowiek... [...] przez cały czas znajdujemy się w skomplikowanych relacjach. Jedność jest niezbędna, sformułowanie jest niezbędne dla działania. Mnogość jest niezbędna dla myślenia. I jedno nie powinno pokonać drugiego. [...] w sferze nauki i kultury zwycięstwo – to największe niebezpieczeństwo. Ponieważ zawsze stwarza ono możliwość i pokusę stłumienia innego punktu widzenia”<sup>25</sup>.

Interpretując wielogłosowość dyskursu moskiewsko-tartuskiego Władysław Panas starał się podkreślić jej sensotwórczy charakter. Wielogłosowość bowiem to także zasada przetrwania pamięci. Podejście interpretacyjne zaproponowane w książce *W kręgu metody semiotycznej* odgraniczało ją niemal natychmiast od trzech wyżej wymienionych kodów, charakterystycznych dla większości prób omówienia zjawiska szkoły moskiewsko-tartuskiej w polskim dyskursie metateoretycznym. Zasada „historii operacyjnej” eliminowała kod konfrontacji, definitywność omówień i dynamika otwartości tworzyły bowiem zupełnie różne systemy koordynatów, nawiązywały do całkowicie odmiennych punktów odniesień. Podejście do analizowanego dyskursu jako do zjawiska kulturowego eliminowało kod ludyczny. Kategoria pamięci aktualizowała przede wszystkim postawę odpowiedzialności – interpretacja stawała się znakiem pamięci, znakiem przetrwania. Aktualizacja wymiaru podmiotowości, kategorii „Innego” z kolei eliminowała kod mitologiczny. Szkoła Łotmana nie tworzyła mitów, lecz toczyła walkę o pamięć. Dość często owa walka nabierała nader realistycznych wymiarów. Dla przykładu warto przypomnieć, jak w styczniu 1970 roku w mieszkaniu Jurija Łotmana funkcjonariusze KGB przeprowadzili rewizję, a w 1977 roku, z powodu nieznośnej atmosfery panującej na uczelni, zmuszony był zrezygnować z kierowania katedrą literatury rosyjskiej, tworzeniu której poświęcił się całkowicie. Eliminacja owych kodów zasadniczo więc wyróżniała książkę *W kręgu metody semiotycznej* na tle ówczesnych rozważań o „blasku i zmierzchu metody semiotycznej”.

Kontekst dyskursu polskiego i właściwych mu kodów nie jest wszakże ani jedyny, ani wystarczający dla ukazania specyfiki książki Władysława Panasa. Umieszczone w niej studia zatytułowane *Uwagi o tartuskim dyskursie semiotycznym* oraz *O hermeneutyce dyskursu teoretycznego w humanistyce* z 1978 roku aktualizują jeszcze jeden bardzo ważny układ odniesienia. Tworzą go metarefleksyjne wypowiedzi samych uczestników i twórców szkoły moskiew-

---

<sup>25</sup> T e n ż e, *Na porożu niepredkazywemogo. Poslednieje interwju*, „Czielowiek” 1993, nr 6. Źródło: <http://vivovoco.rsl.ru/vv/papers/ecce/interlot.htm>

sko-tartuskiej. Znamienne, że artykuł Borisa Uspienskiego *O genezie tartusko-moskiewskiej szkoły semiotycznej* ukazał się dopiero w 1987 roku, natomiast artykuł Borisa Gasparowa *Szkoła tartuska lat sześćdziesiątych jako zjawisko semiotyczne* dwa lata później, czyli w 1989 roku. Bez wątplenia w tym przypadku można więc mówić o pracach Władysława Panasa jako prekursorskich, a więc takich, które same występują w roli podstawowego kontekstu dla przyszłych wypowiedzi metakrytycznych.

W przypadku książki Władysława Panasa trzeba uwzględnić jeszcze jeden ważny kontekst, czyli twórczość samego jej autora. I w tym właśnie miejscu pora przytoczyć trzeci spośród anonsowanych we wstępie cytatów. Jest to fragment wspomnień Jerzego Jarzębskiego zatytułowanych *Władek od Brunona*. Tak oto pisze autor o Władysławie Panasie: „Był też jednak kimś fundamentalnie poważnym, gdy chodziło o sprawy, które uważał za naprawdę istotne. Zrozumiałem to w pełni znacznie później, kiedy ponownie spotkał się przy Schulzu. Powrócił doń po intermedium, w trakcie którego podjął studia nad rosyjską i estońską semiotyką”<sup>26</sup>.

Ze względu na przedstawione wyżej konteksty trudno byłoby określać aktywną i nader świadomą semiocentryczną postawę Władysława Panasa jedynie jako wątek intermedyjny. We wspomnianym już artykule z 1974 roku dostrzegamy wyraźną wirtualną (bo na razie tylko tekstową) aktualizację modelu identyfikacyjnego „Ja – Inny”. W roku 1976 zaczyna się ona dokonywać w rzeczywistości. Władysław Panas staje się aktywnym inicjatorem bezpośredniego obcowania z twórcami ośrodka badawczego Tartu-Moskwa<sup>27</sup>. I jest to okres fascynującego doświadczenia „Innego” jako „swego” oraz jednocześnie zgłębienie siebie jako „Innego”. Jest to bezpośrednie doświadczenie fenomenu „jedności w różnorodności”. Nie było to zjawisko chwilowe, świadczyło raczej o pewnej predyspozycji myślowej, która może być rozpatrywana w kategoriach typologii myślenia semiotycznego. Postrzeganie świata w kategorii znaku, tekstu zdaje się być walką o tożsamość.

Wymienione konteksty dialogowe świadczą o tym, że w odniesieniu do całej twórczości interpretacyjnej Władysława Panasa nie można mówić o semiotyce jako intermedium. Semiotyczne pojmowanie świata staje się dla lubel-

---

<sup>26</sup> J. J a r z ę b s k i, *Władek od Brunona*. Źródło: [http://www.kul.pl/w-adys-aw-panas-1947-2005-wspomnienia,art\\_11176.html](http://www.kul.pl/w-adys-aw-panas-1947-2005-wspomnienia,art_11176.html)

<sup>27</sup> 12 listopada – 17 grudnia 1976 roku Władysław Panas przebywał na stypendium naukowym w ZSSR.

skiego uczonego subtelną i niezbędną matrycą interpretacyjną, niezależnie od tego, czy mówił o Schulzu, Wacie, Czechowiczu, Szymłu czy Herbercie. Ontologia literatury szoah zostaje odczytana przez pryzmat semiotyki śmierci<sup>28</sup>; topikę judajską w literaturze polskiej XX wieku rozpatruje Władysław Panas jako odrębny kod kulturowy oraz analizuje specyficzne posługiwanie się nim<sup>29</sup>, rekonstrukcji znaczenia w utworach Schulza dokonuje poprzez odczytanie symboli jako odrębnych tekstów, odwołując się do rozróżnienia dwu podstaw wobec świata (świata-tekstu i świata-nietekstu) dokonanego przez Jurija Łotmana<sup>30</sup>, tajemnica siódmego anioła jest dlań próbą odszyfrowania imienia jako złożonego tekstu<sup>31</sup>, odrębnym tekstem poetyckim staje się też w ujęciu Władysława Panasa macewa Widzącego z Lublina<sup>32</sup>. Cały Lublin okazuje się tekstem. Przestrzenie i teksty mówią. Przemawiają głosem Innego, głosem, który chce być usłyszany i rozumiany. Przestrzenie wypełnione są bliźniami po bliźnich. Pustka miejsc woła do ludzi i do Boga. Bliźny wołają o pamięć. Jestem, o ile jest Inny. Jestem, o ile pamiętam.

W 1950 roku ze względu na nasilającą się „walkę z kosmopolityzmem” Jurij Łotman musiał przerwać studia na Uniwersytecie Leningradzkim. Jedyne dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności znalazł się w Tartu. W 1968 roku Władysław Panas został relegowany z uczelni w Poznaniu, co sprawiło, że znalazł się w Lublinie i tu kontynuował studia. Każdy z nich w nowym miejscu na własną rękę rozpoczął walkę o pamięć.

---

<sup>28</sup> W. P a n a s, *Szoah w literaturze polskiej*, w: *Świadectwa i powroty niehumanitarnego czasu*, pod. red. J. Święcha, Lublin 1990.

<sup>29</sup> T e n ż e, *Topika judajska w literaturze polskiej XX wieku*, w: *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka i inni, Wrocław 1993.

<sup>30</sup> T e n ż e, *Apologia i destrukcja („Noc wielkiego sezonu” Brunona Schulza)*, w: *Nowela – opowiadanie – gawęda. Interpretacja małych form narracyjnych*, pod. red. K. Bartoszyńskiego, M. Jasińskiej-Wojtkowskiej, S. Sawickiego, Warszawa 1979.

<sup>31</sup> T e n ż e, *Tajemnica siódmego anioła*, w: t e n ż e, *Tajemnica siódmego anioła. Cztery interpretacje*, Lublin 2005.

<sup>32</sup> T e n ż e, *Oko Cadyka*, Lublin 2004.

“MEMORY AS THE FOUNDATION OF COEXISTENCE”  
WŁADYSŁAW PANAS’ SEMIOTIC CONCEPTION OF CULTURE  
IN DEBATE WITH YURI LOTMAN’S CONCEPTION

S u m m a r y

This paper is an attempt at reconstructing and recontextualizing the semiotic understanding of culture and literature as a key aspect of the theory of interpretation by Władysław Panas. Special emphasis is put on the debate on this aspect in the context of Panas’ analysis of the semiotic discourse proposed by the Moscow-Tartu school, presented in his book *W kręgu metody semiotycznej [In the realm of the semiotic method]*. According to Panas, the Moscow-Tartu conception has it that semiotics comes into being as a holistic, constantly developing text, as the “Other” struggling for his/her memory and for multiplicity of voices.

*Translated by Konrad Klimkowski*

**Słowa kluczowe:** Władysław Panas, Jurij Łotman, pamięć, Inny, semiotyka kultury.

**Key words:** Władysław Panas, Yuri Lotman, memory, Other, semiotics of culture.